

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 13 lutego 2018 roku (data wpływu do Sądu) Z. W. (1) złożył do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o zasądzenie na jego rzecz kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne aresztowanie. W uzasadnieniu przedmiotowego wniosku, Z. W. (1) wskazał na okoliczności, które, w jego ocenie, stanowią podstawę do przyznania mu zadośćuczynienia we wnioskowanej kwocie. Wnioskodawca podniósł, że w akcie oskarżenia, który Prokuratura w dniu 23 grudnia 2002 roku wniosła do Sądu, był on oskarżony o popełnienie sześciu przestępstw, z czego za żadne z nich nie został prawomocnie skazany i ukarany. Wyrokiem z dnia 30 grudnia 2016 roku, Sąd Okręgowy w Warszawie, sygn. VIII K 130/14 umorzył z powodu przedawnienia toczące się wobec niego od 2002 roku postępowanie. Jednakże, jak wskazał, od dnia 2 maja 2001 roku do dnia 28 grudnia 2005 roku był on tymczasowo aresztowany i łącznie w warunkach izolacji spędził niesłusznie 4 lata 7 miesięcy i 26 dni. Z. W. (1) wskazał ponadto, że podczas pobytu w areszcie, zetknął się z brutalnym traktowaniem przez organy ścigania i funkcjonariuszy służby więziennej, a ponadto cierpiał z powodu rozłąki z rodziną, w tym w szczególności ze swoim małym synkiem.

Pismem z dnia 21 sierpnia 2018 roku, złożonym na rozprawie w dniu 27 września 2018 r., pełnomocnik Z. W. (1) zmodyfikował powyższy wniosek i wniósł o zasądzenie na rzecz jego mocodawcy kwoty 336.000 zł, tytułem zadośćuczynienia za jego niewątpliwie niesłuszne aresztowanie. Wskazał, że stanowi to po 6 000 zł za każdy miesiąc pozbawienia wolności.

Prokurator wniósł o oddalenie wniosku, argumentując to faktem, że wnioskodawca był poszukiwany listem gończym i osobiście przyczynił się do zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 lipca 1998 roku, w sprawie Prokuratury Wojewódzkiej w W. sygn. VI Ds. 19/98 Z. W. (1) zostały przedstawione zarzuty o to, że w okresie od 22 stycznia 1998 roku do 6 lutego 1998 roku brał udział w związku przestępczym mającym na celu dokonanie zabójstwa W. N. oraz o to, że w okresie od 22 stycznia do 6 lutego 1998 roku w W. udzielił pomocy M. P. w dokonaniu zabójstwa W. N., w ten sposób, że uczestniczył w obserwacji miejsc pobytu ofiary oraz jej sposobu życia, które to informacje zostały przekazane sprawcy zabójstwa.

Postanowieniem Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 27 lipca 1998 roku, wobec Z. W. (1) zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, i z uwagi na to, że nie można było ustalić miejsca jego pobytu, tego samego dnia postanowiono zarządzić poszukiwania podejrzanego listem gończym.

Z. W. (1), na skutek poszukiwań krajowych i międzynarodowych do sprawy jak wyżej, w dniu 2 maja 2001 roku, został zatrzymany na terenie A. w W.. Podczas zdarzenia został dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy policji w obecności jego małoletniego syna, swojej konkubiny B. O. oraz jej siostry.

W trakcie pobytu w areszcie w A., Z. W. (1) zostały przedstawione zarzuty w sprawie Prokuratury Okręgowej w Warszawie sygn. VI Ds. 54/00 o czyny z art. 258§2 k.k., art. 159 k.k., 2 x art. 263§2 k.k. i 2x art. 291§1 kk w zw. z art. 294§1 k.k., na kanwie której domaga się aktualnie zadośćuczynienia. Postanowienie o przedstawieniu zarzutów zostało wydane w dniu 14 maja 2001 r. Następnego dnia w tej sprawie wydano postanowienie o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego oraz zarządziło poszukiwanie go listem gończym. W uzasadnieniu wskazano, że Z. W. (1) ukrywa się przed organami ścigania przez co utrudnia prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne.

W dniu 16 maja 2001 r. Prokurator Okręgowy wystąpił z wnioskiem o ekstradycję Z. W. (1) w celu ścigania karnego za przestępstwa zarzucane mu w obydwu sprawach Prokuratury Okręgowej tj. w sprawie VI Ds. 19/98 (potem VI Ds. 89/00) oraz w sprawie VI Ds. 54/00. Stosowne pismo o ekstradycję Ministerstwo Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej wystosowało do władz (...) w dniu 17 maja 2001 r.

Postanowieniem z dnia 21 sierpnia 2001 roku, Wyższy Sąd Krajowy W., uznał za dopuszczalną ekstradycję Z. W. (1) w celu ścigania go za przestępstwa opisane w nakazach aresztowania Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy z dnia 15 maja 2001 roku oraz z dnia 27 lipca 1998 roku.

W dniu 1 października 2001 roku, dokonano ekstradycji Z. W. (1).

Postanowieniem z dnia 19 grudnia 2001 roku, uchylono środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania zastosowany wobec Z. W. (1) w sprawie dotyczącej zabójstwa W. N., natomiast kontynuowano go nieprzerwanie do dnia 28 grudnia 2005 r. w drugiej sprawie, która ostatecznie zakończyła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod sygn. VIII K 130/14 umorzeniem postępowania z uwagi na przedawnienie karalności pozostałych dwóch zarzucanych mu czynów (z art. 258 §2 k.k. i z art. 291§1 kk w zw. z art. 91§1 k.k.) – wyrok z dnia 30 grudnia 2016 r., prawomocny z dniem 10 lutego 2017 r. Nadmienić należy, że wcześniej Z. W. (1) wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Śródmieścia z dnia 28 października 2013 r. sygn. akt II K 26/06 został uniewinniony od dwóch zarzucanych mu czynów z art. 263§2 k.k. i z art. 291§1 kk w zw. z art. 294§1 k.k., co do czynu z art. 159 k.k. postępowanie zaś zostało umorzone z uwagi na przedawnienie karalności. Nadto wyrokiem Sądu Okręgowego X Wydział Karny Odwoławczy z dnia 26 czerwca 2014 r. sygn. akt XKa206/14 został dodatkowo uniewinniony od popełnienia drugiego zarzucanego mu czynu z art. 263§2 k.k. Czyli z 6 pierwotnie zarzucanych mu czynów w sprawie VIII K 130/14 w zakresie trzech został prawomocnie uniewinniony, a co do trzech umorzono postępowanie ze względu na przedawnienie karalności czynów.

Natomiast w dniu 29 grudnia 2004 roku, Prokuratura Okręgowa w Warszawie wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie Z. W. (1) i innych, odnośnie zarzutu dotyczącego zabójstwa W. N. – wobec stwierdzenia, iż podejrzany nie popełnił zarzucanego mu czynu.

Z. W. (1) w warunkach izolacji przebywał od dnia 2 maja 2001 roku do dnia 28 grudnia 2005 roku - łącznie 4 lata, 7 miesięcy i 26 dni. Ponadto, w okresie od początku października 2001 r. do dnia 2 marca 2005 roku, decyzjami Komisji Penitencjarnej był kwalifikowany do kategorii osadzonych wymagających osadzenia w wyznaczonym oddziale lub celi aresztu śledczego lub zakładu karnego typu zamkniętego, w warunkach zapewniających wzmożoną ochronę społeczeństwa i bezpieczeństwo aresztu lub zakładu (czyli jako tzw. sprawca niebezpieczny). Najwięcej czasu przebywał w Areszcie Śledczym w R.; w okresie od marca 2002 r. do 15 czerwca 2005 r. Jako sprawca szczególnie niebezpieczny przebywał w ciasnej monitorowanej celi, był izolowany także podczas spacerów, wychodził z celi w kajdankach na rękach i nogach, był poddawany kontroli osobistej przy każdym wyjściu z celi i powrocie do niej. Ponadto został kilkakrotnie pobity przez funkcjonariuszy służby więziennej, był poniżany. Podczas pobytu w areszcie o zaostrzonym rygorze, wnioskodawca nabawił się różnych problemów natury psychicznej, korzystał z pomocy psychiatry, miał stany lękowe. Z. W. (1) bardzo tęsknił za swoim kilkuletnim synem D., z którym był silnie emocjonalnie związany i którego przed zatrzymaniem wychowywał. Wprawdzie konkubina czasem zabierała go na widzenia z ojcem, jednak nie były one częste, tym bardziej, że Z. W. (1) przebywał przez większość czasu w AŚ R.. Konsekwencją prawie 5 - letniego pobytu Z. W. (1) w izolacji był także rozpad jego długoletniego związku z konkubiną B. O..

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

k. 13-15, k. 176v-177 zeznań wnioskodawcy Z. W. (1), k. 175-176 zeznań świadka B. O., k. 2 wniosku o zadośćuczynienie, k. 9 -10 odpisu wyroku w sprawie sygn. VIIIK 130/14, k. 21- 23 wydruku z systemu (...), k. 24 pisma z Prokuratury Okręgowej w Warszawie z dnia 28 marca 2018 roku, k. 48 – 56 kserokopii paszportu wnioskodawcy, k. 57 – 61 dokumentów w języku (...) dot. działalności prowadzonej przez wnioskodawcę, k. 69 – 73 dokumentów w języku (...) z Kliniki dotyczących wnioskodawcy, k. 76 pisma z dnia 12 czerwca 2018 z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, k. 79 – 90 przetłumaczonych przez tłumacza przysięgłego dokumentów, o których mowa powyżej, k.102–150, k.152–160, k. 162 - 173 kserokopii z akt sprawy VI DS 105/01, k. 174 wniosku – modyfikacja żądania, a nadto w całości akt VIIIK 130/14 oraz akt osobowych wnioskodawcy nadesłanych z AŚ wraz z dokumentacją medyczną.

Z. W. (1) zeznał, że przesiedział prawie 5 lat w tymczasowym areszcie i nie został skazany. Jego zdaniem, zatrzymanie go na prawie 5 lat było niepotrzebne. Zeznał, że jego sprawa była przekierowywana od Sądu do Sądu i przedawniła się. Zeznał nadto, że podczas jego aresztu dochodziło do brutalnych scen ze strony policji na co nie miał żadnego wpływu. Trzymano go w areszcie w pojedynczej celi prawie przez 3 lata. Podczas zatrzymania policjanci pobili go na oczach jego syna, miał wtedy 2-3 lata, skopali go po twarzy. Składał do Ambasady Polskiej skargę na brutalne traktowanie przez policję. Został zatrzymany w W.. Była to dla niego wielka trauma. Dalej zeznał, że w areszcie tymczasowym nie był traktowany tak jak powinien. Na pojedynczej celi w AŚ robili z człowiekiem to, co im się podobało, nikt nie miał na to wpływu. Jeżeli się siedzi na celi pojedynczej dochodzi do pobić, podduszeń, tak jak to było w jego przypadku. Gdy w R. próbował złożyć skargę na strażników do policji, to listy jego łądowały w koszu na śmieci. Na R. też został pobity. Pod pretekstem wizyty obrońcy, został wyciągnięty siłą z celi, a kiedy zaczął krzyczeć i protestować zaciśnięto mu ręcznik między usta a zęby a strażnik więzienny - pan M., próbował pozbawić go życia, bo dodatkowo zatkał mu nos, w wyniku czego dostał konwulsji. Kolejny strażnik zobaczył co robi kolega i uderzył go w rękę, tak że ręka spadła z jego nosa. Był półprzytomny, potem założono mu kajdanki na ręce i nogi i jakieś łańcuchy. Wyciągnięto go z celi, a następnie z II piętra ściągnięto go głową do dołu ze schodów na plecach. Niesiono go jak dzika, tak że wisiał w powietrzu na tych łańcuchach, kajdanki zaciskały się na nadgarstkach i na nogach, przykuto go do stolika, żeby nie mógł się ruszać, po czym przyszli policjanci po cywilnemu i próbowali z nim rozmawiać. On nie był w stanie rozmawiać, był przyduszony, ledwo łapał oddech. W związku z tym rozczarowany policjant wyszedł, a jego w drodze powrotnej, wystawili na bosaka na śnieg, żeby sobie postać, a był to luty. Drugie zdarzenie miało miejsce w R., rok później, z 25/26 lutego, pamięta to bo była zbieżność dat. Zeznał, że w celi pod łóżkiem trzymał koszyk, gdzie miał swoje jedzenie, które się długo nie psuje. Po powrocie ze spaceru wszystko było wysypane na środku celi. Poprosił kierownika ochrony o przyjsie w celu wyjaśnienia sytuacji. Kiedy się go bardzo domagał wpadła grupa funkcjonariuszy, po czym wyprowadzili go, rzucili się na niego, skuli mu z tyłu ręce, i zaczęli bić pięściami po twarzy. Następnie wrzucono go do celi dźwiękoszczelnej, gdzie światło jest zaklejone, nie wiadomo kiedy jest dzień a kiedy noc, i tam w tej celi nie wie ile przesiedział. Wspomina to traumatycznie, z tego względu, że prócz tego, że został pobity przez funkcjonariuszy to o godz. 3-4 w nocy, nie wie dokładnie o której, bo nie było okien, założyli mu pas na biodra, przykuli ręce do pasa, tak że nawet nie mógł się podrapać. Przeleżał pobity jeden dzień, po czym może po 8 godzinach otworzyły się drzwi do celi, weszło 2 panów, kazali mu wyjść z tej celi bo były w niej kamery, a za drzwiami stało 2 panów w kominiarkach. Po czym tych 2 panów w kominiarkach postawiło go pod ścianę i zaczęli bić go pięściami po nerkach. Według zeznań wnioskodawcy, były to traumatyczne wydarzenia. Odnośnie zatrzymania w A. zeznał, że wyszedł z synem i z jego mamą z domu i wsiadł do samochodu, po czym otworzyły się drzwi, jacyś panowie wyciągnęli go z samochodu, rzucili na ziemię, zaczęli go bić i kopać po twarzy, a najbardziej dotkliwie były kopnięcia. Kopnięcia spowodowały pęknięcie kości policzkowej, w związku z czym trafił do szpitala. Zdaniem wnioskodawcy, niepotrzebnie przebywał tyle w areszcie, było tyle przykrości, upodzeń. Zeznał, że bardzo dotkliwym dla niego było pozbawianie go godności. Przebywał na celi N pojedynczo. Postawiono mu zarzut grupy z art. 258, nielegalne posiadanie broni i paserstwo aut. Zeznał, że przez areszt nie widział się prawie 5 lat z synem, z którym miał bardzo dobre relacje i praktycznie się z nim nie rozstawał. Jego relacje z synem się nie odbudowały po tak długim czasie. Areszt spowodował też, że się rozstał ze swoją partnerką, z którą był 12 lat. To co stracił ciężko opisać. Zeznał, że chciał komuś opowiedzieć o tych wszystkich przykrościach, których doświadczył podczas przebywania przez tak długi okres czasu w areszcie.

Odpowiadając na pytania Prokuratora, wnioskodawca zeznał, że był wystosowany list gończy w tej sprawie, w której był tymczasowo aresztowany. Został zatrzymany w dniu 2 maja 2001r., a w tymczasowym areszcie ekstradycyjnym przebywał od 4 maja, czyli 2 dni później. Zeznał, że list gończy został wystawiony za nim 2 tygodnie później 15 maja 2001r. W związku z tym, że zatrzymano go 2 maja a Polska zaczęła go poszukiwać 2 tygodnie później, uważa, że doszło do jakiegoś rodzaju manipulacji. Dodał, że został zatrzymany za coś innego, a odpowiadał za coś innego. Zarzuty, o które został pomówiony, grupa i inne wymysły, zostały sformułowane po jego zatrzymaniu, kiedy siedział w areszcie, one nie były podstawą jego zatrzymania. Zeznał, że wyjechał z Polski w 1998 r. ze względów zawodowych, w tym czasie nie toczyło się przeciwko niemu żadne inne postępowanie karne, bynajmniej nic o tym nie wiedział. W czasie trwania tymczasowego aresztowania nie odbywał kary w innej sprawie. Nie wie za jakie zarzuty został zatrzymany, być może do zabójstwa N.. Zeznał, że chodził do lekarza, miał problemy psychiczne. W areszcie korzystał z pomocy psychiatry,

który sam do niego przychodził. W R. w celach pojedynczych był problem z powietrzem, bo tam nie ma okien, to powodowało np. że uciekały mu litery przy pisaniu listu. Cały czas trapiły go tam dolegliwości. Pamięta, że ile razy był lekarz to tyle razy był u lekarza. Po opuszczeniu aresztu nie leczył się na dolegliwości ujawnione w areszcie. W toku tymczasowego aresztowania nie widywał się z dzieckiem, nie było ani jednej wizyty dziecka. Chyba raz czy dwa razy w miesiącu były widzenia. Był z konkubiną tyle lat, a po wyjściu z aresztu nie dogadywali się, były dwa inne światy.

Uzupełniająco, przed zamknięciem przewodu sądowego, wnioskodawca zeznał o warunkach przebywania w celi. Wskazał na brak powietrza, pomijając rozłąkę i odizolowanie. Często wydawało mu się, że jest sam na świecie. Nie było głosów, okna w celi są mleczone, że nic nie widać. Jak B. O. wysłała mu zdjęcia syna to zobaczył, że w ogóle są kolory na świecie. Przez brak powietrza i wyalienowanie następowały zaburzenia psychiczne. Skutkiem tego mogło być to, że nie wychodził na jakieś widzenia. Zeznał, że nie pamięta tego, aby B. była na widzeniach z synem. Nie pamięta ani razu widzenia z synem. Jedyna jego pamięć z tych 5 lat to kilka dni, pierwszy dzień pobicia w A. i areszt, drugi dzień to R. i pobicie przez pana M., który dusił go jak strażnicy wyprowadzali go pod pretekstem, że do mecenasa. Trzeci dzień, to dwa pobicia w R.: jedno w celi, drugie panowie w kominiarkach. Zeznał, że R. kojarzy mu się z restrykcjami ponieważ jakiegokolwiek wyjście z celi wiązało się z tym, że musiał przez okienko wystawić ręce na zewnątrz, był skuwany, wychodził z celi, skuwano mu nogi, przytwierdzano łańcuchy do rąk i nóg. Jego wyjście to była godzina spaceru, ale też u góry nad spacerniakiem była krata tak, że człowiek świata nie widział. Czuł się tak jakby był więźniem w więzieniu. Był w oddzielnym budynku, który stał nie wiadomo gdzie, był zamknięty w małej celi. Było tak, że w lato się gotował, a w zimie było zimno. Skraplała się woda na szybach, nie miał czym oddychać. Cella miała powierzchnię 2 na 3, było tam żelazne łóżko, stół na stałe przymontowany do ściany i podłogi, taboret na stałe przymocowany do podłogi oraz łazienka. Do chodzenia było bardzo mało miejsca. Nie można było zrobić dwóch kroków do przodu czy do tyłu. Na spaceru wychodził w łańcuchach. To był pojedynczy spacerniak, przez wiele lat był sam. Czasami miał wszystkiego dosyć, tak, że w ogóle nie chciał aby ktoś do niego przychodził.

Dokonując analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na uznanie za w pełni wiarygodne zasługują przede wszystkim depozycje wnioskodawcy w zakresie w jakim odnosi się on do samego faktu brutalnego, związanego z pobiciem zatrzymania go na terenie A., zastosowania tymczasowego aresztowania oraz osadzenia w areszcie śledczym. Powyższe koresponduje bowiem z zeznaniami ówczesnej konkubiny wnioskodawcy - B. O., która znajdowała się w centrum całego zdarzenia i potwierdziła wersję wydarzeń Z. W. (1). Świadek wskazała, że na skutek pobicia, wnioskodawca doznał wielu obrażeń, był zakrwawiony, zapuchnięty i nie przypominał samego siebie. Na uznanie za wiarygodne zasługują również zeznania wnioskodawcy dotyczące dyskomfortu związanego z pobytem w areszcie śledczym, wynikającym z rozłąki z partnerką i synem oraz późniejszymi jego problemami adaptacyjnymi. Zeznania te są spójne, logiczne i konsekwentne, a także w wielu aspektach ząębują się z zeznaniami B. O.. Emocjonalny wydźwięk wypowiedzi Z. W. (1), potwierdzał ujawnioną w nich werbalnie więź, jaka łączyła wnioskodawcę z rodziną, co czyni zeznania dotyczące silnej relacji rodzinnej wiarygodnymi. Nie ulega wątpliwości, że stosowanie tymczasowego aresztowania odbiło się negatywnie na usposobieniu Z. W. (1), zaburzyło jego poczucie bezpieczeństwa i przyczyniło się do późniejszego wycofania ze społeczeństwa. Jest to typowa, negatywna konsekwencja pobytu w areszcie śledczym, zwłaszcza w odniesieniu do osoby gwałtownie pozbawionej relacji rodzinnych i towarzyskich, która dotychczas funkcjonowała w warunkach wolnościowych.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności wnioskodawcy dotyczące warunków, jakie panowały w areszcie o zaostrowym rygorze oraz problemów psychicznych, jakich doznawał, mierząc się z więzienną codziennością. Osadzeni oznaczeni statusem (...), należą do najbardziej niebezpiecznych przestępców, wobec których ze względów prewencyjnych winno się stosować specjalne, restrykcyjne procedury. Sam fakt osadzenia niewinnej osoby jest dalece krzywdzącym zdarzeniem, jednakże zaostrowy rygor tymczasowego aresztu jest okolicznością, która dodatkowo potęguje negatywne przeżycia. Z kolei, kłopoty zdrowotne na jakie uskarżał się wnioskodawca, znajdują potwierdzenie na kartach jego akt osobowych, nadesłanych z aresztu śledczego, z których jasno wynika, iż aresztowany wielokrotnie zgłaszał problemy natury psychicznej, często odwiedzał go również psychiatra. Problem ten, potwierdziła również ówczesna partnerka Z. W. (1), która w swoich zeznaniach wskazała, że zauważyła, iż wnioskodawca na widzeniach

dziwnie się zachowywał, nieskładnie mówił, był zamknięty w sobie, a często nawet nie chciał widzieć zarówno jej, jak i swojego syna. Upływający czas, a także wycofanie się Z. W. (1) z życia społecznego, przyczyniło się ostatecznie do rozpadu jego długoletniego związku, co bez wątpienia stanowiło znaczną dolegliwość dla wnioskodawcy.

Sąd nie miał także podstaw aby odmówić wiarygodności zeznań wnioskodawcy w zakresie w jakim twierdził, że podczas pobytu w areszcie został kilkakrotnie pobity przez funkcjonariuszy służby więziennej. Wprawdzie zeznania te nie mają pokrycia w żadnym innym materiale dowodowym, nie mniej jednak trudno też oczekiwać aby taki materiał został w jakikolwiek sposób utrwalony. Wszak z zeznań wnioskodawcy wynika np., że zdarzenia miały miejsca tam gdzie nie było kamer, albo w gronie funkcjonariuszy, w którym, co oczywiste, jeden na drugiego nie donosił. Również fakt, że wnioskodawca dość dokładnie opisał zdarzenia polegające na pobiciu go, zrelacjonował je szczegółowo i emocjonalnie, świadczy, zdaniem Sądu, o jego wiarygodności w tym zakresie. Wprawdzie nie można wykluczyć, że wnioskodawca mógł przyczynić się do tych zdarzeń zachowując się w sposób niewłaściwy wobec funkcjonariuszy, nie mniej jednak nie może to usprawiedliwiać brutalnego zachowania strażników więziennych. Z kolei polecenie stania na śniegu boso, to nie tylko forma znęcania się fizycznego, ale także poniżania osadzonego. Wszystko to, zdaniem Sądu, mogło wywołać u wnioskodawcy opisywane przez niego poczucie krzywdy, traumatycznych przeżyć, upodlenia, tym bardziej, że przebywał w areszcie o zaostrzonych rygorach, a miał świadomość tego, że jest niewinny.

Sąd dał wiarę zeznaniom wnioskodawcy także w tym zakresie gdzie zwrócił uwagę na to, że został zatrzymany za co innego, a odpowiadał za co innego. Faktem jest bowiem, że w dniu 2 maja 2001 r. Z. W. (1) został zatrzymany na podstawie listu gończego wystawionego w dniu 24 lipca 1998 r. w sprawie VI Ds. 19/98 dot. zabójstwa W. N., natomiast dopiero 2 tygodnie później przedstawiono mu zarzuty, tymczasowo aresztowano i wydano list gończy w sprawie VI Ds. 54/00, w której ostatecznie, po dwukrotnym uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, po 15 latach procesu, postępowanie zostało umorzone z uwagi na przedawnienie karalności czynów.

Sąd natomiast uznał za niewiarygodne zeznania wnioskodawcy, z których wynika, że w trakcie tymczasowego aresztowania nie widział się ani razu z synem. Zarówno z akt sprawy sygn. VIII K 130/14, jak też z akt osobowych wnioskodawcy, nadesłanych z AŚ W. B. wynika, że syn przyjeżdżał z matką na widzenia do ojca i do takich widzeń dochodziło. Wnioskodawca nawet pisał wnioski do Dyrektora AŚ o dłuższe widzenia z dzieckiem i były one uwzględniane.

Za niewiarygodne Sąd uznał zeznania wnioskodawcy, w których zaprzeczał, że nie wiedział, że jest poszukiwany przez polskie organy ścigania. Z zeznań świadka B. O. wynika, że wyjazd do A. nastąpił po jakimś czasie od przeszukania mieszkania przy ul. (...). Należy mieć na uwadze to, że inne osoby, które miały tożsame bądź zbliżone do wnioskodawcy zarzuty dotyczące zabójstwa W. N., w tamtym czasie były już zatrzymane i tymczasowo aresztowane, o czym z pewnością wnioskodawca wiedział, tym bardziej, że były to osoby mu znane. Zeznania wnioskodawcy dotyczące powodów opuszczenia Polski, co miało być związane z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, są, w ocenie Sądu, nielogiczne, niespójne, a złożona do akt sprawy dokumentacja, która miałyby potwierdzać wersję wnioskodawcy, dowodzi tylko kilku zakupów dokonanych w 2000 r. w firmie (...). Zakupów takich wnioskodawca mógł jednak dokonać także przebywając na terenie Polski.

Świadek B. O. – była konkubina Z. W., potwierdziła jego relacje odnośnie przyczyn rozpadu związku co miało być związane ze zbyt długim pobytem w areszcie, a nadto zeznania dotyczące cierpień wnioskodawcy z powodu rozłąki z dzieckiem, jego dziwnego zachowania w areszcie. Także okoliczności dotyczące pobicia wnioskodawcy na terenie A. opisane przez B. O., korespondują z zeznaniami wnioskodawcy. W powyższym zakresie Sąd uznał zeznania świadka za wiarygodne jako jasne i rzeczowe. Natomiast w zakresie w jakim świadek opisywała przyczyny wyjazdu z Polski, brak świadomości co do poszukiwania Z. W. przez policję, Sąd nie uwzględnił zeznań B. O. jako nielogicznych i sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. M.in. protokołem przeszukania mieszkania przy ul. (...), z którego wynika, że podczas czynności przeszukania B. K. była obecna, a nadto w wyniku przeszukania zabezpieczono liczne dokumenty i pieniądze w kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych. Trudno zatem uznać za logiczne twierdzenia świadka, że nie przekazała Z. W. szczegółowej relacji z przeszukania oraz powodów tej czynności, a także

zabezpieczonych rzeczy. Z protokołu wynika do jakiej sprawy zostały zabezpieczone przedmioty, a protokół został przez B. O. podpisany. (k.162-173)

Ponadto, Sąd dał wiarę ujawnionym w toku postępowania dokumentom szczegółowo opisanym w postanowieniu o zaliczeniu materiału dowodowego, w tym wytworzonym w toku postępowania zakończonym wydaniem przez Sąd Okręgowy w Warszawie wyroku z dnia 30 grudnia 2016 roku, w sprawie o sygn. akt VIII 130/14 oraz podczas osadzenia wnioskodawcy w Areszcie Śledczym – ich wiarygodność nie była bowiem kwestionowana przez strony.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

wniosek o zadośćuczynienie Z. W. (1) z dnia 9 lutego 2018 roku, zmodyfikowany następnie pismem jego pełnomocnika z dnia 21 sierpnia 2018 roku zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 552 § 4 k.p.k., oskarżonemu przysługuje odszkodowanie i zadośćuczynienie w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania.

Odpowiedzialność Skarbu Państwa z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania opiera się na zasadzie ryzyka. Niewątpliwie niesłusznym, w rozumieniu art. 552 § 4 k.p.k., jest takie tymczasowe aresztowanie, które było stosowane z obrazą przepisów rozdziału 28 k.p.k. oraz tymczasowe aresztowanie oskarżonego (podejrzanego), powodujące dolegliwość, której nie powinien on doznać, w świetle całokształtu okoliczności ustalonych w sprawie, a także, w szczególności prawomocnego jej rozstrzygnięcia (vide: uchwała SN z dnia 15 września 1999 r., sygn. I KZP 27/99, wyrok SN z dnia 22.02.2018 r. II KK 344/17).

Analiza materiału dowodowego zebranego w przedmiotowej sprawie pozwoliła na uznanie, że tymczasowe aresztowanie stosowane wobec Z. W. (1) było niewątpliwie niesłuszne o czym świadczą następujące okoliczności:

- w okresie od 15 maja 2001 roku do 28 grudnia 2005 roku, wobec Z. W. (1) stosowane było tymczasowe aresztowanie, które nie wynikało w jakimkolwiek stopniu z jego zachowania;
- wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 30 grudnia 2016 roku, sygn. VIII K 130/14 z powodu przedawnienia karalności, umorzono toczące się wobec Z. W. (1) postępowanie karne, wcześniej zaś z części zarzutów został on prawomocnie uniewinniony.

W ocenie Sądu, wbrew twierdzeniom Prokuratora, wnioskodawca nie przyczynił się do stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania przez to, że był poszukiwany w sprawie VIII K 130/14 listem gończym. Wbrew treści uzasadnienia zawartego w postanowieniu Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Warszawie z dnia 15 maja 2001 r., którym zarządzono poszukiwania Z. W. (1) listem gończym, nie ukrywał się on wówczas w przedmiotowej sprawie przed organami ścigania i nie utrudniał przez to prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego. Było to niemożliwe ponieważ Z. W. (1) od dnia 2 maja 2001 r. pozostawał już zatrzymany do innej sprawy i jego miejsce pobytu było Prokuratorowi znane. Świadczy o tym chociażby fakt, że już dnia następnego Prokurator wystąpił o jego wydanie nie tylko do sprawy, do której pierwotnie Z. W. (1) został zatrzymany, ale i do sprawy sygn. VIII K 130/14. Nadto wnioskodawca nie mógł ukrywać się do wskazanej sprawy i przez to utrudniać prowadzonego przeciwko niemu postępowania albowiem zarzuty w sprawie VIII K 1230/14 zostały mu postawione dopiero w dniu 14 maja 2001 r., wcześniej żadne postępowanie, które miałyby utrudniać nie było przeciwko niemu prowadzone. Abstrahując od powyższego, nawet gdyby uznać, że wnioskodawca w jakikolwiek sposób przyczynił się do jego tymczasowego aresztowania, trudno uznać za sprawiedliwe i słuszne utrzymywanie tego środka zapobiegawczego przez okres 4 lat i 8 miesięcy, w sytuacji gdy za żaden z czynów po 15 latach procesu, wnioskodawca nie został ukarany ani nie stwierdzono jego winy. Zarówno organy ścigania, jak i wymiaru sprawiedliwości powinny dbać o to, żeby tymczasowe aresztowanie nie przekroczyło rozsądnego czasu i są obowiązane do rozważenia stosowania alternatywnych środków zabezpieczających prawidłowy tok postępowania. Należy zauważyć, że już we wrześniu 2003 r. kiedy Sąd Apelacyjny w Warszawie przedłużał tymczasowe aresztowanie wobec Z. W. (1), wytknął Sądowi Rejonowemu opieszałość postępowania i zobowiązał go do takiego planowania rozprawy aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło w rozsądnym

terminie i realizowało dyrektywę określoną w art. 2 §1 pkt 4 k.p.k. oraz art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Nie mniej jednak powyższe, należy zaznaczyć na marginesie, albowiem, jak wskazano wyżej, Sąd orzekający w przedmiotowej sprawie stoi na stanowisku, że Z. W. (1) nie przyczynił się do zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania w sprawie VIII K 130/14, zaś analiza akt prowadzi do wniosku, że tak skumulowane w przeciągu 2 dni czynności jak przedstawienie mu zarzutów, zastosowanie tymczasowego aresztowania i wydanie listu gończego, było spowodowane koniecznością objęcia przedmiotowej sprawy wnioskiem ekstradycyjnym.

W realiach przedmiotowej sprawy, nie może budzić wątpliwości to, że na skutek tymczasowego aresztowania, Z. W. (1) poniósł szkodę niematerialną (krzywdę), której powstanie pozostaje w ścisłym związku przyczynowo – skutkowym z pozbawieniem go wolności, co czyni zgłoszone przez niego roszczenie o zadośćuczynienie usprawiedliwionym.

Okoliczności ujawnione w toku postępowania, w ocenie Sądu, uzasadniają też przyznanie wnioskodawcy zadośćuczynienia w pełnej wnioskowanej przez niego wysokości.

Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem dotyczącym postępowań o zadośćuczynienie nie ulega wątpliwości, że przesłanki dotyczące wysokości zasądzonego zadośćuczynienia muszą wynikać bezpośrednio z okoliczności związanych nierozzerwalnie ze stosowaniem tymczasowego aresztowania. Zadośćuczynienie za doznaną krzywdę to odszkodowanie za szkodę niematerialną, a stanowią ją negatywne przeżycia psychiczne wiążące się nie tylko z faktem pozbawienia wolności (izolacja więzienna, przebywanie z innymi osobami pozbawionymi wolności, dolegliwe warunki odbywania kary). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę należy brać pod uwagę wszystkie ustalone w sprawie okoliczności rzutujące na określenie rozmiaru krzywdy osoby pozbawionej wolności, w tym zwłaszcza okres izolowania od społeczeństwa, który w miarę rozciągania się w czasie, wzmagają doznane krzywdy. Należy brać również pod uwagę status społeczny i zawodowy wnioskodawcy. Zadośćuczynienie powinno być odpowiednie - suma odpowiednia to taka, która co najmniej równoważy przeżycia związane z tymczasowym aresztowaniem (vide m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 maja 2014 roku sygn. akt II AKa 88/14).

Kodeks postępowania karnego nie określa ani zasad, ani podstaw, jakimi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. Dla wykładni pojęcia "zadośćuczynienie", o jakim mowa w art. 552 k.p.k., miarodajne są przepisy prawa cywilnego, a zwłaszcza art. 445 § 1 k.c., z którego wynika, że zadośćuczynienie winno być "odpowiednie". Pojęcie to ma charakter niedookreślony, tym niemniej w orzecnictwie wskazuje się kryteria, którymi należałoby kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, a mianowicie to, że musi ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Musi ono odpowiadać nie tylko subiektywnym oczekiwaniom wnioskodawcy, ale też współczesnym standardom społeczeństwa. Winno być zatem ustalone z umiarem, w rozsądnych granicach przystających do aktualnych warunków życia i przeciętnej stopy życiowej ludzi. W świetle utrwalonej praktyki orzeczniczej w tego typu sprawach, wysokość zadośćuczynienia z jednej strony powinna służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, z drugiej zaś nie może być źródłem wzbogacenia (vide wyrok SN z 9.02. 2000 r., III CKN 582/98, pub. LEX 58776). W przedmiotowej sprawie takim kryteriom odpowiada, w ocenie Sądu, kwota 336 000 zł, co stanowi w zaokrągleniu kwotę 6 000 zł za każdy miesiąc niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania.

W ocenie Sądu, w świetle powyżej wskazanych kryteriów nie ulega wątpliwości, że Z. W. (1) doznał ponadprzeciętnej krzywdy na skutek stosowania wobec niego tymczasowego aresztowania.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że wnioskodawca został długotrwale pozbawiony wolności - na okres prawie 4 lat i 8 miesięcy, zaś w chwili zatrzymania miał 34 lata. Był więc młodym, układającym sobie życie mężczyzną, który prowadził dobrze prosperującą firmę i odnosił wiele sukcesów zawodowych. Na skutek pozbawienia wolności, wnioskodawca nie tylko utracił możliwość zarobkowania, ale przede wszystkim został odizolowany od swojej rodziny i znajomych, co w konsekwencji doprowadziło do rozpadu jego długotrwałego – bo prawie 12-letniego - związku. Z. W. (1) miał również małoletniego syna, z którym łączyły go silne więzy emocjonalne. W chwili zatrzymania, jego potomek miał zaledwie 5 lat i na ten moment szczególnie potrzebował opieki ze strony ojca. Sąd nie stracił z pola

widzenia, że tak długi okres nieobecności rodzica w życiu dziecka jest niezwykle ciężko nadrobić, a odbudowanie relacji może zająć wiele lat. Powyższe, potwierdził również sam wnioskodawca, który w swoich zeznaniach podkreślał, że przed osadzeniem go w areszcie śledczym, praktycznie nie rozstawał się z synem. Obecnie jednak, w dalszym ciągu próbuje nadgonić utracony czas. Podczas tymczasowego aresztowania konkubina wnioskodawcy wraz z synem - którzy zamieszkiwali w W. - odwiedzali go w ograniczonym zakresie, albowiem Z. W. (1) przebywał w odległości, która utrudniała systematyczny kontakt. Wnioskodawca przebywał bowiem przez większość czasu w Areszcie Śledczym w R.. Nie ulega wątpliwości, że w warunkach wolnościowych kontakt między członkami rodziny nie jest dotknięty ograniczeniami wynikającymi z rygorów stosowania tymczasowego aresztowania i jedynie od woli jej członków zależy częstotliwość spotkań. Z tego też względu, izolacja wnioskodawcy, dla którego więzy rodzinne osadzone są i były wysoko w hierarchii wartości, niewątpliwie stanowiła dla niego znaczny emocjonalny uszczerbek.

Określając stopień doznanej krzywdy, Sąd miał także na uwadze, że Z. W. (1), trafiając do Aresztu Śledczego zakwalifikowany został, jako przestępca szczególnie niebezpieczny i jako taki przebywał w areszcie do dnia 2 marca 2005 roku. Należy mieć na względzie, że osadzeni ze statusem (...) stacjonują w ciasnych, mocno okratowanych i całodobowo monitorowanych celach, a prywatność w nich jest pojęciem abstrakcyjnym. Częste wizyty straży więziennej, codzienne sprawdzanie rzeczy osobistych, zakaz udziału w zajęciach sportowych, a także spacerów odbywające się w kajdankach i w towarzystwie funkcjonariuszy, niewątpliwie dodatkowo potęgowały traumatyczne przeżycia wnioskodawcy. Kilkuletnie odosobnienie niesłusznie aresztowanego człowieka w takich warunkach, osiągało stan dolegliwości, który można nazwać nieludzkim traktowaniem. Zeznania wnioskodawcy, w zakresie w jakim opisał on swoje odczucia, które towarzyszyły mu podczas izolacji, w tym poczucie upodlenia, były w pełni uzasadnione zaistniałą sytuacją, tym bardziej, że wnioskodawca doznał w trakcie pobytu w areszcie także przemocy ze strony funkcjonariuszy. Faktem notoryjnym jest także, iż środowisko więzienne jest niezwykle brutalnym i często pozbawionym ludzkich odruchów miejscem, a zaostrzony rygor dodatkowo nasilał negatywne emocje.

Sąd, dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, miał także na uwadze, że na skutek tymczasowego aresztowania, Z. W. (1) doznał typowych dla aresztowanego ograniczeń w sferze swobód obywatelskich, związanych z brakiem możliwości decydowania o swoim losie, wyborze rytmu funkcjonowania, pożywienia, towarzystwa, rozrywki, swobody porozumiewania się. Pobyt w areszcie śledczym uniemożliwił wnioskodawcy również kontynuowanie ścieżki zawodowej. W przypadku prowadzonego uregulowany tryb życia człowieka, uznać należy, że stopień tych dolegliwości, a co za tym idzie doznanej krzywdy był znaczny, albowiem Z. W. (1) zmuszony był do przebywania w warunkach, dalece odbiegających od tych, które znał na co dzień.

Odnosząc się do stanu zdrowia psychicznego wnioskodawcy po opuszczeniu aresztu śledczego, wskazać należy, że występujące u niego zaburzenia lękowe, a także objawy wycofania się ze społeczeństwa, niewątpliwie stanowią wyraz traum i upodleń, jakich Z. W. (1) doznał na skutek długotrwałego przebywania w warunkach izolacji, w tym o zaostrzonym rygorze. Wnioskodawca wiąże bezpośrednio negatywne skutki zdrowotne z pobytem w areszcie, co jest naturalnym następstwem wydarzeń, które go spotkały. Tak długie przebywanie w warunkach odosobnienia, niewątpliwie wpływa na osobowość człowieka, a często całkowicie go zmienia. Proces adaptacyjny i powrót do normalnego życia niekiedy zajmuje sporo czasu i wymaga dużej ilości pracy, co Sąd również wziął pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia.

Wskazane powyżej okoliczności w postaci przebywania wnioskodawcy w areszcie o zaostrzonym rygorze, okresu stosowania tymczasowego aresztowania, negatywnych następstw w zakresie kontaktu z rodziną, braku swobody - stanowiących naturalny, ale zarazem bardzo dotkliwy skutek pozbawienia wolności w warunkach stosowania tymczasowego aresztowania, w ocenie Sądu uzasadniają uznanie, że Z. W. (1) na skutek tymczasowego aresztowania odniósł cierpienia i dolegliwości znacznie wyższe aniżeli przeciętne. Ustalenia te skutkują przyjęciem, że kwotą zadośćuczynienia, adekwatną do krzywdy doznanej podczas stosowania wobec Z. W. (1) tymczasowego aresztowania przez okres 4 lat, 7 miesięcy i 13 dni (od daty wydania postanowienia o tymczasowym aresztowaniu w sprawie VI Ds. 54/00, potem VIII K 130/14), jest wnioskowana przez niego kwota 336.000 złotych.

W związku z powyższym, wniosek Z. W. (1) o zadośćuczynienie z dnia 9 lutego 2018 roku – zmodyfikowany następnie pismem jego pełnomocnika z dnia 21 sierpnia 2018 roku, należało uwzględnić w pełnej wysokości.

Stosownie do treści art. 554§4 k.p.k., postępowanie o odszkodowanie i zadośćuczynienie jest wolne od kosztów sądowych, w związku z powyższym, Sąd kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.